

5. Informacja międzynarodowa

(opr. dr Hanna Kuczyńska, asystent sędziego w Izbie Karnej SN)

5.1. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

5.2.2. Naruszenie prawa do życia w wyniku użycia broni palnej przez policję

przepisy: art. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka

hasła: Prawa człowieka ogólnie; Europejska Konwencja Praw Człowieka; Europejski Trybunał Praw Człowieka

Orzeczenie z 23 lutego 2010 r. w sprawie Wasilewska i Kalucka v. Polska (nr skargi 28975/04 i 33406/04)

Dwa naruszenia art. 2

Teza:

1. Przepis art. 2 Konwencji chroni życie każdego człowieka nie tylko w sytuacji zabójstwa w zamiarze bezpośrednim, ale również w wyniku dozwolonego przez ustawę użycia siły przez organy państwowe, gdy śmierć jest skutkiem niezamierzonym. Pozbawienie życia nie będzie uznane za sprzeczne z tym artykułem, jeżeli nastąpi w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły w celu wykonania zgodnego z prawem zatrzymania lub uniemożliwienia ucieczki osobie pozbawionej wolności zgodnie z prawem. Jednak zawsze należy brać pod uwagę konieczność użycia takich środków przymusu, które są niezbędne w określonych okolicznościach do osiągnięcia wymienionego wyżej celu. Art. 2 Konwencji nie stanowi dla państwa *carte blanche* dla użycia środków przymusu prowadzących do śmierci w każdych okolicznościach potrzeby zatrzymania kogoś. Użycie broni palnej w określonych okolicznościach musi być uzasadnione istnieniem absolutnej konieczności odwołania się aż do tak poważnych środków przymusu państwowego.

2. Art. 2 Konwencji czytany łącznie z obowiązkiem państwa wynikającym z art. 1 Konwencji by „zapewnić każdemu człowiekowi podlegającemu ich jurysdykcji, prawa i wolności określone w Konwencji” wymaga, by podejmowane były skuteczne środki dochodzenia, dlaczego ktoś został zabity w wyniku użycia środków przymusu przez organy państwowe. Celem takiego dochodzenia jest zapewnienie efektywności przepisów prawa wewnętrznego chroniących prawo do życia oraz pociągnięcie do odpowiedzialności organów państwowych winnych pozbawienia życia.

Omówienie

Dnia 23 sierpnia 2002 r. Przemysław Kałucki zaparkował samochód przed Centrum Sportu w Spale w Łodzi. Zaraz po zaparkowaniu samochód został otoczony przez liczne pojazdy, z których wybiegła grupa mężczyzn. Jak się później okazało, byli to funkcjonariusze specjalnej jednostki policji z grupy antyterrorystycznej. Niektórzy z nich ubrani byli po cywilnemu, inni nosili kamizelki kuloodporne oraz fluorescencyjne. Nie mieli na sobie żadnych innych oznaczeń policyjnych, co widać było na filmie nakręconym w czasie trwania operacji.

P. Kałucki wraz z dwoma kolegami próbował uciec samochodem, myśląc, że jest to usiłowanie rozboju. Próbowali przejechać samochodem między pojazdami policyjnymi, kiedy funkcjonariusze otworzyli ogień z broni automatycznej. Nie wydano rozkazu otworzenia ognia, gdyż celem operacji było zatrzymanie podejrzanych o przynależność do grupy przestępczej P. Kałuckiego i jego dwóch kolegów. Cała operacja trwała 15 sekund, w czasie których wystrzelone zostało 40 kul w kierunku samochodu, który poruszał się z prędkością nie większą niż 20 km/h. Pomimo twierdzenia przez funkcjonariuszy, że mierzyli w opony samochodu, żadna z opon nie została przebita. Natomiast kierowca samochodu stracił nad nim panowanie i uderzył w płot. W czasie tego zderzenia P. Kałucki został ciężko ranny. Okazało się, że trafiło w niego 5 kul. Nie poczyniono żadnej próby wezwania karetki pogotowia. P. Kałucki zmarł 20 minut po strzelaninie, jeszcze przed przyjazdem karetki. Mimo, iż funkcjonariusze twierdzili, że podejmowali próby reanimacji i za-tamowania krwawienia, to nie zostały one potwierdzone w opinii biegłego medycyny sądowej.

Matka P. Kałuckiego Barbara Kałucka i jego partnerka Sylwia Wasilewska zażądały wszczęcia postępowania karnego w sprawie spowodowania jego śmierci. Prokurator po przesłuchaniu biorących udział w zdarzeniu funkcjonariuszy policji w charakterze świadków anonimowych wydał postanowienie o umorzeniu postępowania. W uzasadnieniu podał, że funkcjonariusze policji przeprowadzali operację zmierzającą do zatrzymania uzbrojonych członków grupy przestępczej. Prokurator ustalił, że operacja policyjna przeprowadzona została w związku z anonimową informacją dotyczącą konfrontacji między dwoma zbrojnymi grupami przestępczymi przed Centrum Sportu w Spale. Zgodnie z tą informacją grupy miały być uzbrojone w broń automatyczną. Ponieważ P. Kałucki i jego koledzy próbowali uciec i zmierzali samochodem w kierunku grupy policjantów, zagrażając przez to ich życiu, uzasadnione było w tych okolicznościach użycie broni palnej. Funkcjonariusze policji mieli bowiem prawo użyć broni palnej w stosunku do osoby, która próbuje dokonać zabójstwa i istnieje podejrzenie, że jest uzbrojona. Świadek anonimowy nr 4 zeznał, że samochód podejrzanych zmierzał w jego kierunku i musiał uskoczyć, że-by nie zostać przejechanym. Krzyknął wtedy „Policja” i zaczął strzelać, celując w opony samochodu. Zeznania te zostały potwierdzone przez pozostałych 23 funkcjonariuszy biorących udział w akcji, którzy również zeznali, że krzyczeli „Stać! Policja” w stronę uciekającego samochodu. Świadek nr 18 dodał również, że gdy mijał go samochód podejrzanych, zobaczył, że kierowca mierzy do niego z obiektu przypominającego broń palną. Z broni tego świadka padł strzał prowadzący do śmierci P. Kałuckiego. Prokurator uznał, że policja w danej sytuacji dochowała reguł użycia broni palnej określonych w ustawie o Policji i jedynym celem ich działań było powstrzymanie podejrzanych. W wyniku przeszukania samochodu podejrzanych znaleziono w nim dwie sztuki broni palnej – jedną na podłodze za siedzeniem kierowcy, a drugą w kieszeni drzwi.

Obie skarżące złożyły zażalenie na to postanowienie, jednak Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim podtrzymał postanowienie prokuratora. Uznał, że art. 17 ust. 1 pkt 6 ustawy o Policji nie został naruszony. Sąd ten stwierdził w uzasadnieniu swojej decyzji: „na widok policji P. Kałucki próbował uciec, jednak próba ucieczki spotkała się ze stanowczym lecz odpowiednim odzewem ze strony sił policyjnych”.

Po tym wydarzeniu towarzyszący P. Kałuckiemu koledzy zostali oskarżeni o napaść na funkcjonariusza publicznego i skazani na karę 6 lat pozbawienia wolności. W czasie tego postępowania jako świadkowie zeznawali ci sami funkcjonariusze policji – ponownie jako świadkowie anonimowi – którzy zeznawali w pierwszym postępowaniu. Ujawniono również nagranie z tego zdarzenia, które skomentowane zostało przez świadka nr 2: „Na filmie widać, że ktoś, prawdopodobnie ja, wyskakuje z samochodu i nie ma na sobie kamizelki, ale z tego co pamiętam, to miałem na sobie kamizelkę (...) byłem zaskoczony, bowiem rozkaz oficera dowodzącego padł za wcześnie i nie miałem na sobie kamizelki (...) nie pamiętam, czy wysiadłem z samochodu z kamizelką w ręku, ale tak mi się wydaje.”

Skarżące złożyły do Trybunału skargę na podstawie art. 2 Konwencji, podnosząc, że organy państwowe nie przeprowadziły skutecznego postępowania wyjaśniającego okoliczności śmierci P. Kałuckiego. Podniosły, że w danej sprawie funkcjonariusze policji użyli broni automatycznej z bliskiego dystansu w stosunku do nieuzbrojonych osób, które wpadły w panikę, myśląc, że zostały napadnięte. W rezultacie policja użyła nieproporcjonalnej siły w sytuacji, która tego nie wymagała. Co więcej, organy państwowe zaniechały przeprowadzenia efektywnego dochodzenia co do okoliczności śmierci P. Kałuckiego. Między innymi nie wyjaśniono, czemu mimo faktu, iż zmarł on w wyniku obfitego krwawienia, jego krew nie znajdowała się w środku samochodu, a dopiero na zewnątrz, na ulicy.

Przy rozstrzygnięciu sprawy Trybunał zauważył, że rząd polski nie przedłożył w tej sprawie swoich spostrzeżeń ani żadnych dokumentów dotyczących toczącej się przeciwko towarzyszom P. Kałuckiego sprawy karnej, które to dokumenty zostały przez Trybunał uznane za niezbędne do ustalenia okoliczności faktycznych sprawy i szczegółowości prowadzonego przeciwko policji postępowania. Co więcej, nie przedstawił żadnego wyjaśnienia te-go zaniedbania. W rezultacie Trybunał wydał wyrok opierając się jedynie na materiale dowodowym przedstawionym przez obie skarżące.

Przepis art. 2 Konwencji chroni życie każdego człowieka nie tylko w sytuacji zabójstwa w zamiarze bezpośrednim, ale również w wyniku dozwolonego przez ustawę użycia siły przez organy państwowe, gdy śmierć jest skutkiem niezamierzonym. Pozbawienie życia nie będzie uznane za sprzeczne z tym artykułem, jeżeli nastąpi w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły: w obronie jakiegokolwiek osoby przed bezprawną przemocą; w celu wykonania zgodnego z prawem zatrzymania lub uniemożliwienia ucieczki osobie pozbawionej wolności zgodnie z prawem. Jednak zawsze należy brać pod uwagę konieczność użycia takich środków przymusu, które muszą być niezbędne w określonych okolicznościach do osiągnięcia wymienionego wyżej celu. Jest to wymaganie znacznie dalej idące, niż opisana w innych artykułach Konwencji konieczność zastosowania środka ograniczającego prawa człowieka w społeczeństwie demokratycznym.

Trybunał uznał, że art. 2 Konwencji nie stanowi dla państwa *carte blanche* dla użycia środków przymusu prowadzących do śmierci w każdych okolicznościach potrzeby zatrzymania kogoś. Operacja policyjna prowadząca do śmierci musi być nie tylko zgodna

z wewnętrznymi przepisami pozwalającymi na np. użycie broni palnej w określonych okolicznościach, ale i musi być uzasadniona istnieniem absolutnej konieczności odwołania się aż do tak poważnych środków. W konsekwencji w przypadku danej sprawy nie można uznać, by użycie środków prowadzących do śmierci było niezbędne. Trybunał przyjął, że celem działania funkcjonariuszy policji było zatrzymanie osób podejrzewanych o przynależność do grupy przestępczej i uzbrojonych, do których miał należeć P. Kałucki. W istocie, w jego samochodzie znaleziono broń palną, jednak nie istniały żadne dowody na to, by któryś z pasażerów usiłował jej użyć. Policja otworzyła ogień w celu powstrzymania ich od ucieczki, bowiem, jak twierdziły organy państwowe, usiłowali oni przejechać funkcjonariusza policji. W takiej sytuacji można by uznać, że niebezpieczeństwo dla życia funkcjonariusza rzeczywiście istniało, a użycie broni palnej było absolutnie konieczne w celu powstrzymania ataku na jego życie, jeszcze zanim samochód podejrzanych minął kordon policji. Jednak w rzeczywistości większość strzałów została oddana w stronę samochodu dopiero gdy minął on funkcjonariusza policji, który miał być według zeznań innych funkcjonariuszy uderzony samochodem. W momencie, gdy oddawane były strzały w stronę samochodu, nie istniało już bezpośrednie zagrożenie życia i jedynym celem funkcjonariuszy było powstrzymanie podejrzanych od ucieczki.

Poważne wątpliwości powstały również przy okazji badania sposobu przeprowadzenia i planowania operacji policyjnej. Pomimo, iż operacja została zaplanowana i znaczna liczba funkcjonariuszy brała w niej udział, nie można z całą pewnością stwierdzić, że byli oni oznakowani jako funkcjonariusze policji. Co więcej, otwarcie ognia nie nastąpiło na rozkaz, a funkcjonariusze na własną rękę wyskoczyli z samochodów i zaczęli strzelać do podejrzanych zamiast zatrzymać samochód i podejrzanych, jak było to planowane. Policja nie zadbała również, by w miejscu strzelaniny była obecna karetka pogotowia. W końcu rząd nie przedstawił żadnych uwag dotyczących jego oceny proporcjonalności użycia środków przymusu przez policję oraz organizacji akcji oraz tego, czy akcje takie posiadają wystarczającą podstawę prawną, chroniącą obywateli przed stronnictwem ze strony policji i użyciem nadmiernych środków przymusu.

W rezultacie Trybunał uznał, że użycie siły przez policję nie były proporcjonalne w stosunku do celu w postaci uniemożliwienia ucieczki P. Kałuckiemu i zatrzymania go lub odwrócenia grożącego z jego strony niebezpieczeństwa. Co więcej, w planach operacji nie było mowy o użyciu broni palnej. W konsekwencji Trybunał uznał, że nastąpiło naruszenie art. 2 Konwencji.

Art. 2 Konwencji czytany łącznie z obowiązkiem państwa wynikającym z art. 1 Konwencji by „zapewnić każdemu człowiekowi podlegającemu ich jurysdykcji, prawa i wolności określone w Konwencji” wymaga również, by podejmowane były skuteczne środki dochodzenia, dlaczego ktoś został zabity w wyniku użycia środków przymusu przez organy państwowe (por. *Kaya v. Turcja*, z dnia 19 lutego 1998 r., *Reports* 1998-I, § 86). Celem takiego dochodzenia jest zapewnienie efektywności przepisów prawa wewnętrznego chroniących prawo do życia oraz pociągnięcie do odpowiedzialności organów państwowych winnych pozbawienia życia. Takie dochodzenie powinno być prowadzone w sposób

niezależny, dostępny dla rodziny pokrzywdzonego i zmierzać do ustalenia, czy użycie danego stopnia przymusu państwowego było w danych okolicznościach uzasadnione celem jej użycia.

W danej sprawie Trybunał stwierdził, że państwo zaniedbało swojego obowiązku zbadania, czy możliwe było użycie środków przymusu mniej niebezpiecznych niż broń palna przeciwko uciekającemu samochodowi, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że strzały były oddane, gdy nie zagrażało już życiu funkcjonariusza żadne niebezpieczeństwo. Co więcej, nie zbadano sposobu, w jaki operacja policyjna została przeprowadzona, a opinia organów ścigania oparta była wyłącznie na zeznaniach funkcjonariuszy policji. W wyniku tych braków nastąpiło ponowne naruszenie art. 2 Konwencji, który nakazuje państwu przeprowadzić efektywne dochodzenie co do przyczyn śmierci obywatela spowodowanej przez organy państwa.

Na podstawie art. 41 Konwencji każdej ze skarżących przyznano zadośćuczynienie za doznane krzywdy w wysokości 20.000 euro.

Powyższa informacja umieszczona jest na stronie internetowej Sądu Najwyższego:

<http://www.sn.pl/orzecznictwo/bpk/1002/2010-02.pdf>